

№ 190.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. relik. Kazim.
Sr. św. Augustyna.
Czw. św. Jana.
Piąt. św. Róży P.
Sob. św. Rajmunda W.
Niedz. Pociesz. NMP.
Pon. św. Stefana Kr.

Wschód słońca: godz. 4 m. 57
Zachód słońca: godz. 7 m. 07
Dług. dnia: godz. 14 m. 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1492. Jan Olbracht wstępuje na tron polski.
1610. Stanisław Żółkiewski zawiera samowolną umowę z bojarami moskiewskimi.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 27 Sierpnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Adwokat przysięgły
EDWARD FILIPKOWSKI
powrócił.

Przyjmuje od godz. 4 do 7-ej po południu
Konstantynowska Nr. 19. 1401—3-1

SZKOŁA NA WSI
7-klasowa realna w Grodzisku.
Internaty. Zapisy codziennie. Egzaminy wstępne 3-go Września. Lekcje 10-go Września. 1362—3-1
Adres: Grodzisk, Czerwony Dwór.
Dyrektor inż. I. Kozielski.

D-ta Władysław Szycer

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Przeprowadził się na ul. Cegielnianą № 36 (róg Piotrk.) Specjalność: zęby sztuczne bez podniebienia, oraz plomby porcelanowe i złote. 785—r

Zebranie Giełdy
w środę d. 28 sierpnia 1907 r., od 11 do 12 w poł.
Benedykta № 8, pałac Kunitzera. 654—

Przegląd polityczny.

Łódź, 27 sierpnia.

— W polityce wewnętrznej Austro-Węgier, pomimo wakacyj parlamentarnych zauważyć się daje pewne i to dość silne ożywienie. W dniu 18 sierpnia z okazji urodzin cesarza Franciszka Józefa zjechali się do Wiednia wszyscy ministrowie austriaccy, a już w dniu 19 b. m. pod przewodnictwem prezesa ministrów barona Becka odbyła się rada ministrów w kwestyi zwołania sejmów prowincjonalnych.

Sejm czeski prawdopodobnie nie zostanie zwołany w dotychczasowym swoim składzie. Nie zostaną też zwołane sejmy tyrolski, krański i istryjski; pierwszy z powodu nie zakończonych jeszcze układów pomiędzy Niemcami a Włochami o zaniechanie obstrukcji; sejm zaś Krainy i Istrii nie dają gwarancji, by były zdolnymi do pracy prawodawczej. Sejm galicyjski ma być zwołany w początkach, a wszystkie pozostałe w drugiej połowie września. Sejmy prowincjonalne ukończyć muszą swoje prace do dnia 15 paź-

dziernika, albowiem 20 października otwiera się sesja jesienna rady państwa (parlamentu austriackiego), która ma wprowadzić w życie wszystkie te zasady programowe, jakie wskazane zostały w mowie tronowej w czerwcu, wygłoszonej przy otwarciu parlamentu, zbranego po raz pierwszy na zasadzie powszechnego prawa głosowania.

Przedewszystkiem czeka parlament austriacki nader poważna i skomplikowana praca nad uchwaleniem całego szeregu ustaw, dotyczących ugody z Węgrami, które w jesieni przedłoży izbie poselskiej rząd austriacki. Będzie to niejako próba siły i trwałości większości parlamentarnej izby, co niewątpliwie przy uchwalaniu tych ustaw i samej ugody, na czas dłuższy regulującej wzajemne stosunki obu państw monarchii, stronnictwa i narodowości rozpoczną targi z rządem. Czesi o uniwersytet czeski w Bernie na Morawach, Włosi o uniwersytet włoski w Trydencie lub Tryescie, Słowacy o ministra południowo-słowackiego w radzie korony, stronnictwo społeczno-chrześcijańskie, stanowiące głos większości parlamentarnej o teki ministerialne i t. p.

Gabinet bar. Becka musi być odnowiony, albowiem niektórzy z ministrów nie posiadają poparcia większości. Minister oświaty dr. Marchet, przepadł przy wyborach i przytem jest on przedstawicielem liberałów, pobitych w kampanii wyborczej przez antysemitów; dr. Forscht i Pacak, jakkolwiek przeszli przy wyborach, należą do stronnictwa młodoczeskiego, które w kampanii wyborczej pobili agraryszkę czeski, domagający się, aby teki ministerialne obsadzone przez Czechów im się dostały.

Następnie pod obrady parlamentarne na sesji jesiennej wejdzie kwestya zmiany ordynacji wyborczej do sejmów krajowych, gdyż dawna, oparta na systemie kuryalnym zbyt jest przestarzała.

Najpilniejszą i najtrudniejszą zarazem jest zmiana ordynacji wyborczej do sejmów Galicji i Czech, która musi być przeprowadzona w duchu demokratycznym i opartą na zasadach powszechnego głosowania.

Rząd węgierski zrozumiał nareszcie, iż zatarg z Chorwacją, popierany przez wszystkie prawie ludy austriackie na korzyść Chorwatów, doprowadzić może do wyników nader szkodliwych dla Węgier i cofać się zaczyna.

Królewskie biuro korespondencyjne węgierskie donosi z Budapesztu, że ban Chorwacji wspólnie z gabinetem ministrów opracował już w szczególności w połowie lipca r. b. program polityki wewnętrznej, która ma być stosowaną do Chorwacji i Słowonii.

Program ten nie mógł być ogłoszony, ponieważ nie zatwierdził go jeszcze cesarz i król Franciszek Józef.

Na drogach żelaznych rządowych w Chorwacji będą mianowani w miarę możliwości Chorwaci, dla których zorganizowane zostaną specjalne kur-

sy kolejowe i ustanowione będą stypendya dla ich słuchaczy.

Wydanem ma być rozporządzenie, polecające, by na liniach kolejowych chorwacko-słowackich służyli przeważnie Chorwaci i Słowacy.

Dziennik madziarski „Budapest Hirlap” donosi, że do sejmku węgierskiego wniesioną zostanie interpelacja, w przedmiocie wywieszania flag tylko austriackich w czasie pobytu króla angielskiego w Ischlu, z pominięciem węgierskich.

— Z Cassablanki do gazet francuskich i angielskich donoszą szczegóły o napadzie Arabów na wojska francuskie w dniu 18 b. m.

Atak Arabów na wojska gen. Drued'a rozpoczął się o godz. 7½ rano. Krajowcy szczególnie otoczyli pozycje francuskie i rozpoczęli ogień karabinowy do przednich straży, na który odpowiadziały działa z krążownika „Gloire” oraz kartażownice z pozycji francuskich.

Przez pewien czas wojska francuskie trzymały się w obozie, poprzestając na odpieraniu szalonych ataków jazdy arabskiej, strzelającej do nich z odległości 700—800 metrów.

Następnie generał Drued wysłał przeciw Arabom 50 spahów, którzy pod osłoną ognia działowego z krążowników „Gloire” i „Galilée” przegalopowali przestrzeń 800 metrów, gdzie wpadli w zasadzkę.

Oddział jazdy arabskiej w sile 200—300 koni, z dobytymi szablami werznął się pomiędzy spahów i raniwszy oficera, dowodzącego nimi, zmusił ich do odwrotu. Spahowie cofali się wolno i w porządku, ostrzeliwując się gęstym ogniem, dopóki nie nadbiegła im pomoc w sile 150 ludzi. Arabowie uciekli, lecz niebawem wrócili z powrotem, a z poza wszystkich wzgórz i zasłon szła im w pomoc jazda arabska na dzielnych koniach.

W obozie francuskim legie cudzoziemskie rozłożyły się w transejach. Strzelcy algierscy przygotowali się do ataku. W oddali gęsty тумan kurzu zwiastował nowe ómy na wszystko gotowych Arabów.

Artylerya francuska rozpoczęła ogień; granaty zasypały Arabów, którzy cofali się w kierunku obłoków kurzu. Z poza tych obłoków wyrzucił się świeży oddział Arabów i rozproszył spahów, jadąc na ich karkach aż pod same okopy francuskie. Baterie francuskie wzmocniły ogień. Krążownik „Gloire” począł strzelać całym borem, pomimo to jazda arabska w ścisniętych szeregach wspaniale nacierała z niesłychaną brawurą i pogardą śmierci, starając się odciąć spahów od obozu.

Wówczas strzelcy algierscy w ścisniętej kolumnie ruszyli do ataku i odparli Arabów, którzy usiłowali przerwać linię wojsk francuskich, uderzając na jej skrzydła. Celnym ogniem karabinowym udaremnił ich usiłowania i zmusił do ucieczki. Arabowie ponieśli olbrzymie straty od ognia artylerji.

Pomimo tej porażki, pomimo zapewnień marokańskiego ministra wojny El-Hebbasa o lojal-

ności rządu marokańskiego i wierności wojsk sultanskich, którym poruczono bezpieczeństwo Tangeru, napływają z tego miasta wciąż wieści, coraz to bardziej alarmujące. Plemiona koczujące gotowe już są do wojny świętej, a w Fezie dzieją się rzeczy bynajmniej nie wróżące uspokojenia wzburzonych umysłów i fanatyzmu marokańskiego.

Przed kilku dniami, jak donoszą gazety francuskie, sultan Abdul-Azis, obecny na przeglądzie wojsk wykazał wielkie zaniepokojenie i miał długą naradę z jednym ze swych doradców.

Pałac sultanski otoczono wojskiem, któremu rozdano naboje bojowe i karabiny nowego systemu.

Po przeglądzie sultan wezwał wszystkich swoich dygnitarzów i oświadczył im, że Francya naruszyła swoje pełnomocnictwa i wobec najazdu francuzów należy przedsięwziąć wszelkie środki w celu obrony ojezyny od najazdu francuzów. Następnie sultan rozkazał kilku swoim notablom, by udali się do Tangeru i wręczyli przedstawicielom mocarstw, podpisanym na akcie konferencji w Algeciras, protest przeciw postępowaniu Francji w Marokko.

Krązą przytem pogłoski, że duchowieństwo muzulmańskie w Fezie ma zamiar ogłosić wojnę świętą, na której czele winien stanąć sultan Abdul-Azis, lub gdyby tego nie uczynił, musi ustąpić z tronu.

Jak donosi „Biuro Reutersa“, obwołano już nawet sultanem marokańskim Mulay Hafida, gubernatora Marokesu, który złożył wszystkich dostojników z urzędu, zebrał podobno 70000 wojska i ma z nim wyruszyć pod Cassablankę, z zamiarem wyparcia z niej francuzów. Zanim jednak Mulay Hafid podąży pod Cassablankę, musi wprawdzie rozprawić się z sultanem Abdul-Azisem.

S. J.

Z prasy rosyjskiej.

Jak „konstytucjonalisci“ rosyjscy wyobrażają sobie «porozumienie» polsko-rosyjskie, dowiadujemy się z zamieszczonego świeżo w «Golosie Moskwy», głównym organie «październikowców», artykułu p. A. G. (Guczkowa). Artykuł, naturalnie, zaczyna się od «humanitarnych frazesów:

„Doskonale pamiętamy, że Rosya jest jedynym mocarstwem słowiańskim, które w swych granicach mieści dwie trzecie słowiańszczyzny i moralnie zobowiązana jest do obrony pozostałej

jednej trzeciej. Z tego ostatniego przeświadczenia wypływała nasza pomoc narodom serbskiemu i bułgarskiemu, z niego też wypływa i nasza sympatya do słowian zachodnich, która w pewnych warunkach przybrać może kształty realniejsze. Dlatego też chcielibyśmy mieć w narodzie polskim nie wroga, ale brata i przyjaciela, na którym możnaby się oprzeć w razie potrzeby“.

Po tym pięknym wylewie nocy p. A. G. przechodzi do scharakteryzowania obecnego stanu stosunków polsko-rosyjskich. Publicysta z «Golosa Moskwy» jest tak łaskawy, że nie chce nam wypominać... przeszłości. Mimochodem też tylko zaznacza «niepolskie» pochodzenie Krakowa i istnienie za dawnych czasów «prawosławnego biskupstwa słowiańskiego» (!) na lewym brzegu Wisły.

Otóż «fakty», na które zwraca uwagę p. A. G., są następujące:

Granica między zwartą ludnością polską a rosyjską przechodzi pod Siedlcami i Lublinem, a w Galicyi na zachód od Przemysła. Po za tą granicą każdy naród ma swoich kolonistów, dawnych i świeższych, tak polacy mają pojedynczych kolonistów i całe kolonie na Białej i Małej Rusi, w Wielkorosyi i innych częściach Rosyi; rosyjanie zaś w rosyjskiej Polsce na zachód od Siedlec i Lublina.»

Tak brzmi pierwszy fakt. Nie potrzeba się chyba dłużej rozwodzić nad fałszywością tego rodzaju rozgraniczeń etnograficznych. Ale p. A. G. dowodzi konieczności «oddzielenia ziemi chełmskiej od kraju Nadwiślańskiego i jako osobnej gubernii przyłączenia jej do innych gubernij rosyjskich»; —choć wszystkie statystyki z lat ostatnich dowiodły, że w t. zw. ziemi chełmskiej i na Podlasiu niema ani jednego powiatu, w którymby ludność ruska, czyli jak chce p. A. G., rosyjska stanowiła choćby połowę ogólnej liczby mieszkańców.

Dalej jednak mamy rzeczy jeszcze ciekawsze, mianowicie określenie przez p. A. G. obowiązków polaków w tej „etnograficznej Rosyi“, położonej na wschód od Siedlec i Lublina.

„Polacy powinni uznać (i to w czynach, nie w słowach tylko) przewagę ludności rosyjskiej, zaprzestać polonizowania, a nawet jego usiłowań i nie dążyć do zagarnięcia większych praw, niż to im się należy. Innemi słowy polacy nie mają prawa narzucać katolicyzmowi rosyjanom albo wciągać ich do szkół polskich po to, żeby narzucać im potem swój język i zrobić ich polakami“.

„Dlatego też po pierwsze dla katolików ro-

syjan (ma to być ludność polsko-białoruska przyp. tłum.) powinno być wprowadzone takie duchowieństwo katolickie, również z pośród rosyjan, któreby uczyło ich modlić się i mówiło im kazania wyłącznie po rosyjsku; po drugie zaś — polskie szkoły mogą tu być otwierane w najbardziej ograniczonej ilości, wyłącznie dla użytku rzeczywistych polaków, w żadnym zaś wypadku nie dla katolików rosyjan. Dlatego też samorząd miejscowy znajdować się tu powinien prawie wyłącznie w rękach rosyjskich i ziemstwo powinno być rosyjskie.

Dlatego też polacy z tych miejscowości mają moralne prawo przeprowadzenia do Dumy państwowej tylko takiej ilości posłów, która odpowiada ich istotnej liczebności, nie dochodzącej nawet do miliona, t. j. około 4 posłów; przeprowadzenie większej ilości posłów, jak to było podczas wyborów do pierwszej i drugiej Dumy, jest pogwałceniem przez późniejszych kolonistów polaków praw rdzennej ludności rosyjskiej. Nadto zaś tutejsi posłowie polacy, jako posłowie kolonii polskich, nie mają prawa wchodzić w skład koła posłów Polski etnograficznej, przedstawiających nieco inne interesy“.

W końcu p. A. G. przechodzi do łask, jakie gotów jest udzielić Królestwu „po wyłączeniu z kraju Nadwiślańskiego Rusi Chełmskiej“.

Rusyfikacja powinna tu być przerwana, jako środek nieskuteczny i niepotrzebny narodowi rosyjskiemu, psujący tylko stosunki między narodami słowiańskimi. Tu trzeba uznać przewagę rdzennej ludności polskiej, miarkowaną tylko obecnością kolonii rosyjskich i interesami państwa rosyjskiego“.

W myśl tych zasad „powinno być pozwolone nauczanie w szkołach ludowych i średnich w języku polskim.“ O wyższych zakładach naukowych autor milczy, widocznie polski uniwersytet szkodziłby interesom państwa. Nadto wprowadzone być winno „polskie ziemstwo w guberniach“. I na tem się wszystko kończy. Następuje szereg zastrzeżeń o posiadaniu języka rosyjskiego przez urzędników ziemstwa, o gruntownym nauczaniu języka rosyjskiego w szkołach, o zdawaniu egzaminów w uniwersytetach rosyjskich przez tych polaków, którzyby chcieli wstąpić na służbę państwową i t. d. Żeby zaś nie było żadnej wątpliwości, autor dodaje:

„Nadzór nad rozwojem kulturalnej i ekonomicznej działalności powinien być powierzony administracyi miejscowej, składającej się przeważnie z rosyjan, obeznanych przytem z językiem polskim i literaturą“.

2)

Conan Doyle.

Samotny cyklista.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 189.)

Może pan sobie wyobrazić, jak zostałyśmy tem poruszone, gdyż myślałyśmy, że nam ktoś zostawił majątek. Udałyśmy się też niezwłocznie do adwokata, którego nazwisko podane było w dzienniku. Tam spotkałyśmy się z dwoma panami, panem Carruthersem i p. Woodleyem, którzy powrócili z wycieczki do Afryki południowej. Powiedzieli nam, że mój stryj był ich przyjacielem, że umarł kilka miesięcy temu w wielkiej biedzie w Johannesburgu i że, wydając ostatnie technienie, błagał ich, aby odszukali jego krewnie i dbali, aby nie były w potrzebie.

Dziwnem wydawało się nam, że stryj Ralf, który nie troszczył się o nas za życia, był taki o nas troskliwy po śmierci; ale p. Carruthers wytłómaczył, że stryj dowiedział się właśnie o śmierci brata swego i czuł się odpowiedzialnym za nasz los.

— Przepraszam — rzekł Holmes — kiedy się odbyło to spotkanie?

— W grudniu roku zeszłego... przed czterema miesiącami.

— Proszę, niech pani mówi dalej.

— P. Woodley wydał mi się odrazu człowiekiem wstrętnym. Przyglądał mi się bezczelnie... Twarz miał czerwona, obrzękła, wazy rude, włosy, jakby przyklepione do skroni. Mógł, mojem zdaniem, budzić tylko nienawiść i byłam pe-

wna, że Cyryli nie byłby rad, żebym znała takiego człowieka.

— A... to jemu Cyryli na imię! — rzekł Holmes z uśmiechem.

Młoda dziewczyna zarumieniła się i uśmiechnęła.

— Tak, panie Holmes; Cyryli Morton, elektrotechnik. Mamy nadzieję, że się pobierzemy z końcem lata. Ach, Boże, jakże się to stało, że mówię o nim? Chciałam panu zatem powiedzieć, że p. Woodley był zupełnie wstrętny i że p. Carruthers, człowiek o wiele starszy, był przyjemniejszy. Wysoki, błydy, wygolony, milezący, miał uprzejme obejście i miły uśmiech. Pytał, w jakich warunkach pozostałyśmy, a przekonawszy się, że jesteśmy bardzo ubogie, zaproponował, żebym dawała lekcje muzyki jego jedynej dziesięcioletniej córce. Odparłam, że nie chciałabym opuszczać matki, na co znów zaproponował, żebym jeździła do domu w końcu każdego tygodnia i ofiarował mi 100 fst. rocznie, co jest oczywiście wspaniałą zapłatą.

Skończyło się tedy na tem, że propozycję przyjąłam i pojechałam do Chiltern Grange, o sześć mil od Farnhamu oddalonego. P. Carruthers jest wdowcem, lecz ma u siebie gospodynię, bardzo przyzwoitą starszą osobę, nazwiskiem Dixon, która mu dom prowadzi. Córka okazała się bardzo miłym dzieckiem, wszystko zatem zapowiadało się jaknajlepiej. P. Carruthers jest bardzo uprzejmy i bardzo muzykalny, spędzaliśmy więc razem miłe wieczory. W końcu każdego tygodnia wyjeżdżałam do matki do domu.

Pierwszą chmurą na widnokręgu mego szczęścia był przyjazd rudowłosego p. Woodleya. Przybył z wizytą na tydzień, który wydawał mi się całym kwartałem! Jest poprostu okropny; każdy uważa go tylko za zawadykę, ale dla mnie jest czemś stokroć gorszem jeszcze. Zaczął się do mnie zalecać w ohydny sposób, paradował swo-

jem bogactwem, mówił, że gdybym wyszła za niego, miałabym najwspanialsze dyamenty w Londynie, a w końcu, gdy mu dałam ostateczną odpowiedź, pochwyił mnie w objęcia pewnego dnia po obiedzie (jest strasznie mocny) i poprzysiął, że mnie nie puści, dopóki go nie pocałuję.

Na szczęście wszedł p. Carruthers i odepchnął go odemnie, a on powalił swego gospodarza i zranił go w twarz. Domyślił się pan, że był to koniec jego wizyty. P. Carruthers przeproszał mnie dnia następnego i zapewniał, że nie będę już więcej wystawiana na podobne obelgi.

A teraz, panie Holmes, dochodzę nareszcie do specjalnego faktu, który spowodował, że udaję się dziś do pana o radę. Co sobotę przed południem jeżdżę rowerem do stacyi Farnham, na pociąg, idący do Londynu o 12.22. Droga z Chiltern-Grange jest samotna, a zwłaszcza na pewnej przestrzeni, gdyż prowadzi przeszło milę pomiędzy Charlinton Heath *) z jednej strony, a lasami, ciągnącemi się dokoła Charlinton Hallu, z drugiej.

Niepodobna znaleźć gdziekolwiek drogi samotniejszej; rzadko kiedy zdarza się spotkać wózek, albo wieśniaka, dopóki się nie dojedzie do gościńca w pobliżu Crooksbury Hill. Przed dwoma tygodniami, przejeżdżając tamtędy, obejrzałam się przypadkiem i o jakie sto jardów za sobą spostrzegłam mężczyznę, również na rowerze. Wydawał się człowiekiem w średnim wieku, miał krótką, ciemną brodę. Zanim dojechałam do Farnhamu, obejrzałam się raz jeszcze, lecz mężczyzny już nie było, nie myślałam też o nim więcej.

*) Łąki zarosłe wrzosem. (Przyp. tłum.)

Tak przedstawiają się w umyśle wodza październikowców warunki porozumienia polsko-rosyjskiego. Słusznie pisze o nich p. J. Hłasko w „Dzien. Wil“:

„Jeśli takie mają być warunki niezbędne dla pokojowego współżycia, to ucziwiej i logiczniej byłoby ze strony p. A. G. powtórzyć za Chominkowem, że szlachetny i bratni naród polski powinien być dla dobra słowiańszczyzny spalony na stosie, popioły zaś jego będą zebrane ze czcią należną do urny“.

Z warszawskiego sądu wojennego.

Zamach na podoficera żandarmeryi.

W d. 15-ym lipca r. z., po odejściu pociągu ze stacji Praga-Stalowa, podoficer żandarmeryi kolejowej, Stefan Bohdanowicz, udał się do parku Lampego w Targówku, gdzie zgromadziło się znajome towarzystwo.

Podczas zabawy tanecznej, kiedy Bohdanowicz rozmawiał ze znajomą swoją, Klaudją Zukal, trzech młodzieńców z liczby osób znajdujących się w parku, podeszło do Bohdanowicza z tyłu i dało do niego szereg strzałów rewolwerowych.

Dwie kule przeszły na wylot z uszkodzeniem płuc.

Działo się to w oczach żony Bohdanowicza, Anny, jej dzieci i wszystkich zgromadzonych.

Zabójcy zbiegli.

Po niejakiem czasie trafiono na ślad przestępców i do odpowiedzialności pociągnięto niejakiego Maksymiliana Broniewskiego, który kilka miesięcy temu został stracony z wyroku sądu wojennego.

Onegdaj w cytadeli odpowiadał drugi uczestnik opisanego zamachu, Ignacy Wiszniewski.

Prócz udziału w zabójstwie (279 art. ust. s. w.), Wiszniewskiego oskarżono o należenie do bojowej organizacji P. P. S. (102 art. kod. now.).

Sąd skazał Wiszniewskiego na śmierć przez powieszenie.

Skazanie bandyty.

Czytelnicy świeżo mają w pamięci notowany przez nas fakt zuchwałego napadu, ofiarą którego padli w dniu 2-im b. m. na ul. Nowolipie pracownicy firmy «Rafalkes»: Salomon Stołow i Lejba Wałowski.

W chwili, kiedy ci panowie weszli do domu № 10 przy ul. Nowolipie, otoczyło ich pięciu młodych ludzi z rewolwerami w ręku.

Jeden stanął u zamkniętej furtki bramy, pozostali zajęli się «rewizją», podczas której Wałowskiemu zabrano 90 rb. w gotówiznie, oraz złoty zegarek, a Stołowowi 50 rb. w gotówiznie, stalowy zegarek i wartościowych dokumentów na sumę 175 rb.

Po odejściu bandytów, ograbieni wszczęli alarm, na który z kantoru wypadli Ali Chabibuli i Jugsztejn i puścili się w pogoń za dwoma z uciekających opryszków.

Po drodze do goniących przyłączyli się stójkowi Zduniak i Pietrasiewicz.

Bandyci dobiegli do ul. Elektoralnej i tu na chwilę zginęli goniącym z oczu.

Niebawem jednak ktoś z publiczności wskazał dom № 6 przy ul. Elektoralnej, dokąd schronili się uciekający.

Kiedy Zduniak, Pietrasiewicz i zabrane po drodze patrol wojskowy weszli na podwórko tego domu, z okna klatki schodowej z drugiego piętra powitano ich salwą rewolwerową.

Wojsko odpowiedziało strzałami.

Po chwili ze schodów do bramy wypadł jeden z bandytów, usiłując przedostać się na ulicę.

Po zaarrestowaniu stwierdzono, że nazywa się Michał Galon.

Ponieważ strzelanina na schodach ustała, policja udała się tam.

Na podłodze twarzą do podłogi leżał drugi bandyta Jan Miecz, z raną postrzałową w głowie. Widząc, że uciec nie zdoła, odebrał sobie życie. W kieszeni Miecza znaleziono zrabowane zegarki i część pieniędzy. Obok leżały dwa brauningi i rozsypane pieniądze.

Onegdaj Galona stawiono przed warszawskim sądem wojennym okręgowym pod zarzutem rabunku i zamachu na patrol (279 art. kod. woj.).

Sąd skazał Galona na śmierć przez powieszenie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przedziśtawa. Jutro Wyszomira.

KRONIKA.

Listy prawyborców. Nadesłano nam listy prawyborców, wydrukowane w «Piotrkowskich Gubernskich Wiedomościach».

Osoby zainteresowane mogą przeglądać listy te w naszej redakcyi w godzinach 10 — 12 i 2—4 po południu.

W sprawie walki z cholera. Uzupełniając sprawozdanie nasze z posiedzenia komisji sanitarnej, w celu przedsięwzięcia energicznych środków zaradczych na wypadek mogącej się w Łodzi pojać cholery, nadmieniamy, że w sprawie zorganizowania prac przygotowawczych wydał polecenie prezydentowi m. Łodzi gubernator piotrkowski odezwą z d. 18 sierpnia r. b.

Dotychczas odbyły się dwa posiedzenia komisji sanitarnej z udziałem radnych miasta. Wynikiem tych obrad była uchwała następująca:

1) Zobowiązać wszystkich właścicieli domów i lokatorów, powołując się na okólniki, opracowane przez głównego inspektora lekarskiego z d. 23 stycznia 1905 r., aby utrzymywali w porządku i czystości: domy, podwórza, mieszkania, rezerwoary do wody, klatki schodowe, śmietniki i t. d. Wydać w 4000 egzemplarzach ogłoszenia w 3-ech językach (polskim, rosyjskim i niemieckim), zawierające przepisy, dotyczące walki z epidemią cholery. Ogłoszenia te zostaną rozklejone na ulicach na widocznych miejscach, oraz w zakładach publicznych, nie wyłączając restauracji, teatrów i t. p. przedsiębiorstw i instytucyj. Odwołać się także do proboszczów parafij, aby z ambon pouczyli ludność jak należy zachowywać się podczas epidemii cholery; również zwrócić się w tej samej sprawie do rabinów miejscowych.

2) Postanowiono urządzić na wypadek cholery przedewszystkiem były barak choleryczny dla chrześcian i żydów przy ulicy Łąkowej № 32, gdzie obecnie mieści się oddział ospowy. Chorych na ospę przenieść do lokalu położonego w oficynie tegoż domu.

3) Postanowiono urządzić przy szpitalu punkt obserwacyjny i powołać na dyżury dniem i nocą po 3 lekarzy i 2 felczerów.

4) Przygotować dom izolacyjny dla umieszczenia podejrzanych chorych. W tym celu postanowiono wynająć dom prywatny o 25 do 30 pokojach, zaopatrzwszy ubikacje te w bieliznę, pościel i t. p. Zaangażować do domu izolacyjnego jednego sanitaryusza i stróża.

5) Postanowiono zaangażować do szpitala trzech wolnopracujących lekarzy, których obowiązkiem będzie leczyć chorych w szpitalu oraz odbywać kolejno dyżury w dzień i w nocy na punkcie obserwacyjnym. Nadzór nad szpitalem i domem izolacyjnym włożony będzie na lekarzy.

6) Pensye personelu szpitala i służby ustanowione zostały w sposób następujący:

a) lekarzy pobierać będą po 5 rb. na dobę; wynagrodzenie to może być powiększone o ile komisya sanitarna uzna za stosowne; zależeć ono będzie od liczby chorych i rozmiaru zajęcia;

b) felczerzy pobierać będą po 3 rb. na dobę;

c) kucharce wyznaczono 10 rb. miesięcznie;

d) niższej służbie i pracze po 8 rubli miesięcznie.

Liczba personelu służbowego zmusiła jedynie od rozmiaru zajęć w szpitalu i domu izolacyjnym.

7) W razie pojawienia się cholery powiększyć przy istniejącej kamerze dezynfekcyjnej liczbę sanitaryuszów odpowiednio do rzeczywistych potrzeb, a w laboratorium miejskiem o jednego bakterjologa, oraz nabyć dla laboratorium miejskiego niezbędne przyrządy i środki dla dokonywania jak można najprędzej analiz.

Angażowania i nauka nowych sanitaryuszów oraz całkowite zawiadywanie temi sprawami powierzyć dr. Bartoszewiczowi, zarządzającemu laboratorium miejskiem.

8) Dla szybkiej obsługi podczas epidemii cholery—zaprowadzić telefony: w mieszkaniach leka-

rzy miejskich, laboratorium miejskiem, na punkcie obserwacyjnym i w szpitalu cholerycznym.

9) Zobowiązać właścicieli aptek i składów aptecznych, aby zaopatrzyli się w dostateczny zapas środków dezynfekcyjnych na wypadek ukazania się cholery.

10) Znajdujące się przy magistracie trzy wozy dla przewożenia opatrzonych chorych cholerycznych — doprowadzić do należytego porządku. Konie do tych wozów najmować od woźniców łódzkich, w miarę potrzeby za umówionem wynagrodzeniem.

11) Zwrócić się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wyjednanie kredytu z funduszu kasy miejskiej na walkę z epidemią cholery w sumie 15,000 rubli, z warunkiem, aby fundusz ten był oddany do dyspozycyi magistratowi, aby ten w razie potrzeby mógł natychmiast podnosić z kasy miejskiej i obracać na wydatki związane z nagłymi potrzebami, nadto, aby ażeby każdy wypadek był usprawiedliwiony odpowiednim dokumentem.

W sprawie żołnierzy zapasowych. Policmajster m. Łodzi wydał w tych dniach ogłoszenie treści następującej: „Wskutek rozporządzenia o dokonaniu się mającym w Łodzi na zasadzie instrukcyi z dnia 25 marca 1894 roku sprawdzania niższych stopni zapasowych armii i marynarki—postanowionem zostało: sprawdzanie niższych stopni zapasu wszystkich rodzajów broni, stale lub czasowo zamieszkałych w Łodzi—dokonać w roku bieżącym w czasie od dnia 30-go sierpnia do dnia 9-go września r. b. włącznie.

Należący do pospolitego ruszenia I-go powołania zgłaszać się nie mają potrzeby“.

Podając o tem do publicznej wiadomości, komunikuję:

1. Miejsce do stawiania się do sprawdzenia niższych stopni zapasu wszystkich rodzajów broni, stale i czasowo zamieszkałych w Łodzi, wyznacza się w koszarach 37-go Ekaterynburskiego pułku piechoty, przy ulicy Konstantynowskiej nr. 73 (gmach 1-go batalionu).

2. Żołnierze niższych stopni zapasu wszystkich rodzajów broni stale i czasowo zamieszkałi w Łodzi, obowiązani stawić się na punkt zborny z biletem wojskowym uwalniającym, ci zaś którzy nie mają biletów lub zgubili je, bez biletów.

3. Terminy dla stawienia się na punkt zborny wyznaczone zostały w następujące dni i godziny:

Dla zamieszkałych w I rewirze aleksandryjskim: a) którzy otrzymali blankiet № 1—o godz. 6 rano w dniu 30 sierpnia; b) którzy otrzymali blankiet № 2—o godz. 6 rano w d. 31 sierpnia; dla zamieszkałych w II rewirze konstantynowskim c) którzy otrzymali blankiet № 3 — o godz. 6-iej rano w dniu 1 września; d) którzy otrzymali blankiet № 4—o godz. 6 rano w dniu 2-im września; dla zamieszkałych w III rewirze sobornym e) którzy otrzymali blankiet № 5 — o godz. 6-iej rano w dniu 3 września; f) którzy otrzymali blankiet № 6—o godz. 6 rano w dniu 4-ym września; g) którzy otrzymali blankiet № 7 — o godz. 6 rano w dniu 6 września; dla zamieszkałych w IV rewirze fabrycznym: h) którzy otrzymali blankiet № 8—o godz. 6 rano w dniu 7 września; i) którzy otrzymali blankiet № 9 — o godz. 6-iej rano w dniu 8 września; j) którzy otrzymali blankiet № 10—o godz. 6 w d. 9 września.

Szeregowcy niższych stopni wszystkich rodzajów broni, w tej liczbie i nienależący do szeregów, stale i czasowo zamieszkałi w Łodzi, którzy dla jakichkolwiek powodów nie otrzymali blankietów, obowiązani stawić się na punkt zborny, stosownie do miejsca zamieszkania; w oznaczone wyżej dni, koniecznie o godz. 6 rano.

4. Niższe stopnie zapasowych (za wyjątkiem należących do pospolitego ruszenia pierwszego powołania), stale lub czasowo zamieszkałi w Łodzi, którzy nie stawili się w oznaczone miejsca, dni i godziny do sprawdzenia, bez ważnych przyczyn, na zasadzie § 18 przytoczonej wyżej instrukcyi z d. 29 marca 1894 r., będą pociągnięci do odpowiedzialności prawnej, na mocy § 519 o karach (areszt do 7 dni bez zamiay na karę pieniężną).

Sprawy szkolne. W № 184 „Rozwoju“ zamieściliśmy okólnik naczelnika dyrekcji naukowej, w którym w punktach 2 i 3 powiedziano, iż na zasadzie rozkazu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1904 roku wykłady języka rosyjskiego,

historii i geografii w zakładach naukowych prywatnych mają być prowadzone wyłącznie przez osoby pochodzenia rosyjskiego.

Sprawa ta przedstawia się cokolwiek inaczej, gdyż w cyrkularzu okręgu naukowego warszawskiego za rok 1906 na stronie 176 czytamy:

„W sprawie dopuszczenia osób z gubernii nadwiślańskich i zachodnich wyznania rzymsko-katolickiego do wykładu języka rosyjskiego, historii i geografii w zakładach naukowych prywatnych okręgu warszawskiego, ministerium oświecenia zawiadomiło okręg, że według ścisłego tłumaczenia rozkazu Najwyższego z dnia 10 (23) stycznia 1904 roku wykłady historii nie mogą być poruczone tym osobom; co zaś dotyczy języka rosyjskiego i geografii, których wykłady nie są warunkowane jakimikolwiek ograniczającymi przepisami, to do wykładu tych przedmiotów w zakładach naukowych prywatnych, mogą być dopuszczane i osoby rzymsko-katolickiego wyznania z gubernii wyżej wymienionych.

Przy tem ministerium nadmienilo, że w razie koniecznej zamiany osób pochodzenia polskiego, już wykładających historię, to należy ją odłożyć do końca roku szkolnego.

O niniejszem rozporządzeniu ministerium oświecenia, wydanem dnia (28 lutego) 13 marca 1906 roku za № 4518, z okręgu zawiadomiono naczelników dyrekcji za № 6029—roku 1906.

Uchwały III-go zjazdu ks. prefektów. 1) Zjazd proponuje Kole ks. prefektów utworzenie następujących podsekcji: katechetycznej, biblijnej, liturgicznej, dogmatycznej, etycznej i historycznej.

2) Zjazd zaleca łączenie się z Kolem przez zapisywanie się na członków Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego i tworzenie podsekcji powinowatych.

3) Przyjęte zostają proponowane przez drugi zjazd programy nauki religii ze zmianami dla szkoły średniej.

4) Zjazd uznaje za potrzebne opracowanie podręczników bardziej odpowiadających nowym programom i zasadom współczesnej pedagogiki, a sprawę tę powierza podsekcjom przy Kole ks. prefektów.

5) Zjazd zaleca ks. prefektom, jako członkom rad pedagogicznych, aby nie wprowadzano do bibliotek szkolnych książek, szkodliwych pod względem rozwoju ducha religijnego i narodowego.

6) Zjazd deleguje komisję do ostatecznego przejrzania przygotowanego katalogu rozumowanego książek dla młodzieży.

7) Zjazd zaleca popieranie warszawskiego Towarzystwa przyjaciół niezającej się młodzieży przez zapisywanie się prefektów na członków Towarzystwa.

8) Zjazd zaleca używać, jako modlitwy szkolnej przed i po lekcjach, modlitwy dawnej komisji edukacyjnej.

Sprawy przemysłowe. Wczoraj odbyło się zebranie fabrykantów wyrobów wełnianych (sekcja I-sza), należących do Związku fabrykantów wełnianych. Chodziło o unormowanie stosunków pomiędzy robotnikami fabryki Wulfsona, gdzie stoja wszystkie warsztaty tkalni i gdzie terażniejsza sytuacja grozi zamknięciem fabryki, które pociągnąć może za sobą lokant 23-ch firm, zatrudniających do 18,000 robotników.

Uchwalono wybrać komisję, która ma porozumieć się z delegatami robotników.

Ostateczna rezolucja zapasę ma na zebraniu w nadchodzący czwartek.

Sprawy robotnicze. Wczoraj po południu w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) odbyły się pod przewodnictwem p. Wacława Morsztynkiewicza narady członków sekcji czwartej Związku fabrykantów, właścicieli tkalni zarobnych — z udziałem delegatów robotników i przedstawicielami związków zawodowych.

Narady miały na celu porozumienie się co do warunków pracy, mianowicie określenia wysokości wynagrodzenia za czas czekania na osnowy, spowodowanego nie z winy robotników.

Długotrwałe, ożywione narady nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku. Odłożono je do dnia 2 września r. b. W ciągu tego czasu fabrykanci porozumieją się między sobą, jak również i delegatów robotników i związków.

↓ Z fabryk łódzkich. Skutkiem ciągłych nieporozumień pomiędzy robotnikami a bezpośrednimi ich zwierzchnikami oraz niepoddania się przepisom administracji fabrycznej, w dniu dzisiejszym

zostały zamknięte dwie fabryki wyrobów wełnianych Karola Eiserta i Markusa Silbersteina.

W pierwszej z nich wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Z powodu ciągłych nieporządków, psucia maszyn, a zwłaszcza poranienia majstra Folkmana, przedsiębiorca Karola Eiserta, pracująca nocą, została zamknięta na czas nieograniczony“.

(Podpisano) Karol Eisert

fabryka wyrobów wełnianych.

W fabryce Markusa Silbersteina (Piotrkowska 240) wywieszono zostało ogłoszenie następujące:

„Wobec porzucenia pracy przez część robotników oddziału trajberni i niemożności prowadzenia normalnych robót, fabryka zostaje zamknięta do chwili powrotu wszystkich robotników do pracy“.

(Podpisano) Zarząd akc. Tow. wyrobów wełnianych i manufaktury bawełnianej Markusa Silbersteina.

Komisja szkolna. Wczoraj w magistracie tu-tejszym odbyło się pod przewodnictwem zastępcy prezydenta Stępowskiego zebranie komisji szkolnej, przy udziale radnych dr. J. Wattena, dr. M. Likiernika oraz dr. A. Rzęda, inżyniera Józefa Witkowskiego, F. Hirszberga, Fr. Schimla, dr. Józefa Konica, Bernarda Dobranieckiego i G. Cyrklera.

Członkowie komisji szkolnej rozpatrywali przesłane przez naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej podanie inspektora łódzkiej 4-klasowej wyższej szkoły Aleksandryjskiej, w którym wyrażono prośbę o wprowadzenie z początkiem roku szkolnego 1907/8 do programu nauk — wykładu buchalterii, jak również drugie podanie tegoż inspektora szkoły o przyznanie i asygnowanie corocznie rb. 300 na wynagrodzenie stałe dla nauczyciela buchalterii, w stosunku po 75 kop. za każdą lekcję, liczba których wynosić ma 4 w tygodniu.

Po rozważeniu tej kwestji, komisja szkolna uchwaliła, iż projekt wprowadzenia wykładu buchalterii do szkoły Aleksandryjskiej uważa za bardzo pożądany i pożyteczny, lecz równocześnie nadmienia, iż nastąpić to może nie wcześniej niż po projektowaniem przekształceniu tej uczelni i utworzeniu innego etatu, gdyż obecnie nie ma na ten cel odpowiednich funduszy.

Jak wiadomo, projekt przekształcenia szkoły Aleksandryjskiej polega na tem, iż zamiast dotychczasowego sześcioletniego kursu nauk, będzie czteroletni.

Z sądów. W czwartek zjeżdża do Łodzi II oddział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na trydniową kadencję.

Ma on do rozpatrzenia cały szereg spraw. Dnia 29-go b. m. sądzono będą sprawy: Ignacego Richla, oskarżonego o napad na kapitana 38 Tobolskiego pułku piechoty Biedrowa; Ottona Magera—o zabójstwo fabrykanta Michla i zbrojny napad na Kirowicza; Józefa Zejchata i innych—o pokaleczenie Icka Finkensteina i kontrabandę; Sergiusza Martwicza i Karola Kozyckiego o obelgi oraz Romana Podgórskiego i Edwarda Sturma o zadanie lekkich ran.

W piątek, dnia 30-go b. m. będą rozpatrywane sprawy: Jana Szubata i Jakóba Koralczyka, oskarżonych o pobicie Henocha Hentze; Jana Borkowskiego—o przetrzymywanie materiałów wybuchowych; Franciszka Wojczaka i innych—o kradzież; Icka Henreicha i innych—o kradzież; Wacława Szafranskiiego—o zadanie rany postrzałowej; Chilema Traube—o kradzież i Romana Kęsickiego—o należenie do partji socjal-demokratycznej.

W ostatnim dniu kadencji sądowej, w sobotę dnia 31-go b. m. sąd okręgowy sądzi pięć spraw: Wojciecha Zdzychowskiego—o kradzież; Szlamy Weinberga—o fałszerstwo; Izraela Kamel-horna—o fałszerstwo; Dawida Dobrego—o zabójstwo Jana Matysiaka i Antoniego Kraczyka—o zadanie ciężkich ran niejakiemu Filipczakowi.

Eksproprowacja. Wypadki bandytyzmu w mieście naszym są na porządku dziennym. Wczoraj o godzinie 4-iej po południu dokonano znów śmiałego napadu bandyckiego w jednej z instytucyj kredytowych, mianowicie w „Towarzystwie Wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców“, przy ulicy Piotrkowskiej № 18.

Gdy wszyscy pracownicy biura byli zajęci, a w jednej z sal znajdowało się kilku interesantów, nagle wpadło 7 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, z których jeden starszy wiekiem, z gę-

stym zarostem i naciśniętym kapeluszem na oczy. Ten ostatni kierował napadem, dając wskazówki swoim towarzyszą. Jeden z bandytów udał się wprost do gabinetu dyrektora p. Romana Oberfelda, dwaj zaś inni dotarli do pokoju, gdzie znajdowała się kasa ogniotrwała. Przyłożywszy rewolwer do skroni, bandyta zażądał od p. Oberfelda wydania zielonego portfela. Przekonawszy się naocznie, że w owym zielonym portfelu znajdują się tylko weksle, bandyta zwrócił go napowrót. To samo uczynił i z pugilarem, który p. O. wyjął ze swej kieszeni. „Osobistych pieniędzy nie bierzemy—rzekł bandyta“, chcemy tylko gotówki, należącej do Towarzystwa“.

A gdy mu następnie zwrócono uwagę, że to jest instytucja współdzielcza i że pieniądze stanowią własność wszystkich członków instytucji, bandyta najspokojniej odpowiedział: „Nie ucierpi na tem instytucja, gdyż jesteście ubezpieczeni w towarzystwie «Pomoc»“.

Dwaj bandyci, którzy znaleźli się przy okienku prowadzącym do kasy, zaczęli silnie stukać, aby im drzwi otworzono. Trudno było opierać się rozkazom, gdy brauningami torowano sobie drogę. Drzwi otworzono.

Następnie wręczono bandytom klucze od kasy, których zażądali od kasjera p. Józefa Heimana.

Bandyci zaczęli gospodarę na dobre. Nie mogli jednak widocznie dać sobie rady, skoro tylko z jednej z szuflad zabrali 450 rb. i 50 kop. Sprawiali się oni przytem bardzo szybko.

Wszelako dokumenty i weksle, na jakie natrafili bandyci, pozostały na swoim miejscu.

Podczas operacji bandyckiej, kierujący akcją ów brodaty, wysoki mężczyzna, chodził ciągle po korytarzu. Śledził on za biegiem akcji i dał następnie sygnał, znajdującym się na straży przy drzwiach wejściowych bandytom, że czynność już skończona.

Bandyci podczas swojej gospodarki nie pozwalali nikomu ruszać się z miejsca. Kilku z nich rozstawionych po pokojach pilnowali buchalterów, aby udaremnić wezwanie pomocy.

Prócz wymienionych w biurze znajdowali się pracownicy pp.: Jan Ciesielski, Dawid Wólenberg, oraz trzech interesantów i woźny, którym kazano ręce podnieść do góry.

Bandyci, opuszczając lokal, rozkazali, aby nikt nie ważył się wychodzić w ciągu godziny.

Po wycieku bandytów znaleziono na podłodze sporą ilość rozrzuconej monety srebrnej, jaką bandyci zgubili.

Bandytyzm. Do mieszkania Bera Opatowskiego, przy ul. Mikołajewskiej № 64, przyszło czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery i zażądali wydania gotówki. W nieobecności męża Opatowska oddała kilka rubli, jakie znajdowały się w domu tłomacząc, iż więcej narazie nie posiada. Bandyci zabrali pieniądze, zapowiadając powtórnie swoją wizytę.

Posrżalenie. Dziś, o godzinie 12 i pół przez ulicę Zgierską przechodził 35-letni Symforyan Wołowaciewicz. Nagle podbiegło kilku ludzi z rewolwerami w ręku i dali strzały. Kule ugodziły w piersi i głowę, raniąc Wołowacewicza śmiertelnie. Sprawcy napadu zbiegli. Wołowacewicza w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Z progimnazjum Radwańskiego. Lekcje w progimnazjum polskiem J. Radwańskiego zaczęły się dnia 2 września.

Osobiste. Artysta malarz, p. Franciszek Łubieński, powrócił z letnich studyj z Łowickiego.

Pożar. W południowo-zachodniej części miasta zajaśniała wczoraj o godzinie 11-iej w nocy olbrzymia łuna, zwiastująca pożar. Łuna była zdala, a szerzące się coraz więcej płomienie i dobywające się iskry świadczyły, że pożar jest groźny. Wkrótce straż dowiedziała się, że ogień wybuchł przy ulicy Wólczanńskiej № 28, w posesyi należącej do Maksyma Jakubowicza.

Ogień, jak stwierdzono, ukazał się w budynku drewnianym, przeznaczonym na składy drzewa i desek.

Cały budynek dobrze już ogarnęły płomienie, zanim na miejsce przybył najbliższy oddział straży z ulicy Przejazd.

Zaalarmowany łuną miejski oddział straży mógł więc przybyć dopiero wówczas, gdy ogień szerzył się z gwałtowną szybkością.

Straży chodziło już tylko o umiejscowienie

ognia. Zadanie to nie było łatwe ze względu na łatwopalny materiał, napotykaną po drodze, jak deski stolarskie, słoma i siano, złożone w szopie.

Pożar zagrażał bardzo sąsiednim domom: Dawida Bukietę (Benedykta № 7) oraz byłemu pałacowi J. Kunitzera (Benedykta № 8).

Syczące płomienie buchały gwałtownie, a iskry przelatwały na drugą stronę ulicy.

I dzięki tylko łagodnemu powietrzu ogień nie przerzucił się. Iskry ognia przerzuciły się tylko na pobliski budynek stolarni Antoniego Paszczyńskiego.

Rozwinięta energicznie akcja ratunkowa przez oddziały straży: drugi, pierwszy ochotniczy i miejski — zdołała pożar opanować.

Prowadzili oni niezmiernie trudną walkę z rozszalałym żywiołem.

Straże zajęły posterunek i pracowały z dwóch stron: od ulicy Benedykta i Wólczarńskiej. Tu i tam pracowali dzielni strażacy bez wytchnienia przez kilka godzin. Im to jedynie zawdzięczyć należy ocalenie sąsiednich budowli.

Pożar strawił doszczętnie tylko to co ocalać było niepodobna, jako to: stajnię, szopę; nadto uległ częściowemu zniszczeniu — budynek stolarni Paszczyńskiego. W płomieniach zginął koń — pozostałe konie zdołano w porę wyprowadzić. Wypadków z ludźmi nie było.

Ogień, jak stwierdzono, początkowo ukazał się nad stajnią, gdzie znajdowały się zapasy siana i słomy.

Straty, spowodowane pożarem, obliczają na 5,000 rb.

Budynki i materiał w nich znajdujący się — nie był asekurowany, straty więc dla właściciela są tem dotkliwsze.

W domu sąsiednim Dawida Bukietę od ognia popękał w niektórych miejscach tynk w części oficyny; oraz uległ zniszczeniu na pewnej przestrzeni ogródek należący do br. Bukietów.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy 3 osoby. Wszystkim Pogotowie udzieliło doraźnej pomocy lekarskiej.

Ataki nerwowe. Przy ul. Targowej nr. 31 Bronisław Sobański, lat 19, uległ atakowi nerwowemu. Przy ul. Tramwajowej N. Z., lat 30, uległ również temuż atakowi. Lekarz Pogotowia udzielił obu chorym doraźnej pomocy.

Przejechany. Wczoraj, o godz. 12 po poł. przy ul. Mikołajewskiej 72 (róg Główny): wpadł pod tramwaj widzewski Ferdynand Benkel, syn maszynisty, lat 8, lecz o tyle szczęśliwie, iż uległ tylko niewielkiemu poranieniu twarzy i głowy. Wezwane Pogotowie udzieliło chłopcu pomocy, pozostawiając go na miejscu.

Upadek z dachu. Przy ul. Ludwiki nr. 26 Ludwik Kasik, robotnik, lat 12, zajęty pracą na dachu domu, spadł przez własną nieostrożność i złamał lewą rękę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł K. na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

Straszny wypadek. Wczoraj, o godz. 5 po poł., w fabryce Bułoga (ul. Aleksandrowska) robotnik, Władysław Zduniak, lat 19, wpadł do kotła z gorącą wodą. Pomimo to, iż wydobyto go natychmiast, Z. został poparzony na całym ciele. Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł Zduniaka do kliniki dr. Tochtermana i Zaborowskiego na ul. Podleśną.

OFIARY.

Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.

Z fabryki W. Berlińskiego 1 rb. 90 k. — Zebrane w fabryce Hermanna Brauna przez Szczepana Pawłowskiego 7 rb. 75 k. — Bezimiennie 1 rb. — Z domu pod № 57 przy ulicy Pańskiej 2 rb. — Bezimiennie 3 ruble 34 kop. — Aleksander Sobociński 25 k. — Józef Radoław 21 kop. — Cyryl Stadnicki 20 kop. — Barbara Bibel 1 rb. — Ida Zielińska 50 k. — W. Bibel 50 kop. — M. Bibel 50 k. — Fr. Jaworski 50 k. — Wawrzyniec Paprocki 1 rb. — Szczepan Pawłowski 2 rb. — T. Krynicki 50 kop. — Tomasz Dostcki 50 kop. — Józef Klepczyński 50 k. — Władysław Adamek 50 k. — Antoni Zdrojewski 50 kop. — Rozaita Płatkowska 30 kop. — Marcel Bolński 50 k. — Jan Szymczak 50 k. — Anna Klimkiewicz 20 k. — Katarzyna Maiszewska 10 k. — Marya Gabrysiak 10 k. — Walerya Marcinkowska 10 kop. — Roch Ziółkowski 10 k. — Władysław Jagielski 5 k. — Aleksander Rzepecki 26 k. — Elner 50 k. — Adam Dygas 55 k.

Z WARSZAWY.

* Wykonanie wyroku.

Paweł Izdebski, skazany przez sąd wojenny na śmierć za napad w dniu 21 maja w Radomiu na urzędników kasy gubernialnej w celu rabunku, został stracony na stokach cytadeli.

* Dwa wyroki śmierci.

Wczoraj w sądzie okręgowym zapadł wyrok

śmierci przez rozstrzelanie na dwóch szeregowców: Wołkowa i Szeffera, skazanych z oskarżenia o zabójstwa i rozboje (art. 279) na publicznych traktach.

* Ułaskawienie.

Skazanym na śmierć w ubiegłą sobotę zabójcom redaktora Gadomskiego: Piotrowi i Wojciechowi Kudrjawcewym, Stanisławowi Chańskiemu, Wiktorowi Bajerowi i Antoniemu Mularskiemu generał-gubernator karę śmierci zamienił na 20 lat robót ciężkich każdemu.

* Zatwierdzenie wyroków.

Generał-gubernator warszawski zatwierdził wyroki, skazujące na śmierć: Michała Galona za napad bandycki na Stołowa i Wałowińskiego, i strzelanie do patrolu w dniu 2 b. m. i Ignacego Wiszniewskiego za zamach w Targówku na podofficera żandarmeryi Bohdanowicza w dniu 15 lipca r. z.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
26/VIII 1 pp.	743.7	+19.9	62	Pc Z 3	Z dnia 26/VIII Temperatura max. +20.2° C.
26/VIII 9 w.	745.4	+15.9	87	Pd Z 3	Temperatura min. +7.6° C.
27/VIII 7 r.	746.8	+12.0	98	Pd W 1	Opadu 0.0

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 26 sierpnia. W d. 25 b. m. prezes rady ministrów dostąpił zaszczytu otrzymania od Cesarza następującego telegramu:

„W ten pamiętny dla pana dzień zwracam się z modlitwą dziękczynną do Boga, który ocalał panu życie. Niechaj Bóg błogosławi pracom pańskim i udzieli panu sił i dzielności ducha w uczciwej służbie Rosyi i Mnie.

MIKOŁAJ.”

Petersburg, 26 sierpnia. Dziś rano w dzielnicy wyborskiej podczas spaceru na ulicy nieznanymi młodymi człowiekiem kilkoma strzałami z rewolweru zabił naczelnika tamtejszego więzienia celkowego, pułkownika Iwanowa. Strzelający, uciekając, zranił policyjanta, usiłującego go schwycić, lecz w końcu został ujęty.

Petersburg, 26 sierpnia. Naczelnik miasta, generał-major Grigorjew, na własną prośbę z powodu braku zdrowia, uwolniony ze służby. Na jego miejsce mianowany był naczelnik kijowskiego gubernialnego zarządu żandarmskiego, generał-lejtnant Nowicki.

Petersburg, 26 sierpnia. Ujęto wszystkich uczestników rabunku w sklepie Łapuna na prospekcie Włodzimierskim i łup cały odebrano.

Wilno, 26 sierpnia. W Widzeniszkach urządnik policyjny w dzień targowy stwierdził nielegalną sprzedaż wódki u jednego z żydów. Tłum włościan bronił konfiskaty i obrzucił policyję kamieniami. Strażnicy strzelali i zabili trzech włościan, poczem tłum się rozproszył.

Syrah, 26 sierpnia. Pomiędzy stacyami Inza a Woropajewską rozbił się pociąg towarowy. Trzy wagony strzaskane, kilka osób ze służby kolejowej pokaleczonych.

Archangielsk, 26 sierpnia. Zesłańcy na parowcu usiłowali zabić kapitana statku, oraz jadących sędziego pokoju i komisarza policyi, celem ograbienia poczty i pasażerów. W starciu jeden z nich zabity, dwóch ranionych, resztę ujęto.

Irkuck, 26 sierpnia. Uciekł sekretarz miejscowego gimnazjum, zdefraudowawszy z sum gimnazjalnych 12,000 rub.

Symbirsk, 26 sierpnia. Z parowca «Cesarzowa Aleksandra» wyniesiono pierwszego człowieka chorego na cholere i umieszczono go w szpitalu.

Nizszy Nowogród, 26 sierpnia. W Juryńce Wasylskim zdarzył się wypadek cholery.

Nizszy Nowogród, 26 sierpnia. Przywiezieni w dniu 25 b. m. dwaj chorzy na cholere zmarli dzisiaj.

Saratkw, 26 sierpnia. W Carycynie wydarzył się wypadek cholery, zakończony śmiercią. Na parowcu, idącym od Astrachania, cztery osoby zachorowały na cholere. Chorych zostawiono w Carycynie.

Saratów, 26 sierpnia. W Kamyszynie zabrano z parowca chorego na cholere.

W Carycynie zmarły dwie osoby na cholere.

Helsingfors, 26 sierpnia. W odległości 20 kilometrów od Frederiksham morze wyrzuciło trupa oficera, jednego z czterech zaginionych żeglarzy napowietrznych.

Wiedeń, 26 sierpnia. W rozmowie ze współpracownikiem «Pol. Corr.» Tittoni, pomiędzy innymi powiedział, że pomiędzy Włochami a Austryją istnieją najlepsze stosunki, oparte na zupełnym zaufaniu wzajemnym. Tittoni i Aerenthal nie widzą ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości poważnych przeszkód do utrwalenia przyjaźni obu narodów. Austryja ze swej strony utrzymuje bardzo serdeczne stosunki z Anglią. Spotkanie monarchów Anglii i Niemiec z jednej strony a Anglii i Austryi z drugiej, są wypadkami nadzwyczaj ważnymi. Co do reformy sądowej w Macedonii, Tittoni powiedział, że najlepszym wynikiem spotkań, które odbyły się w lecie, jest ujawnienie ze strony Europy jedności, niezbędnej do przyspieszenia i powodzenia tej sprawy.

Ischl, 26 sierpnia. Z polecenia cesarza Franciszka Józefa, baron Aehrenthal wręczył Tittoniemu portret cesarski w kosztownej ramie. Dziś zrana, pożegnawszy się serdecznie z baronem Aehrenthalem, Tittoni wyjechał samochodem do Salzburga.

Berlin, 26 sierpnia. „Nordd. Allg. Zeitung” pisze: Wizyta posła francuskiego Cambona u kanclerza w Norderney wywarła wrażenie bardzo dobre. Obaj działacze państwowi mieli możność w rozmowie przyjacielskiej stwierdzić wzajemną zgodność w poglądach i przekonanie o pomyslnym rozwoju stosunków francusko-niemieckich.

Chrystiania, 26 sierpnia. Przybyła ty na angielskim jachcie królewskim królowa agielska z księżniczką Wiktoryą, powitane w porcie przez norweską parę królewską. Goście zamieszkali w zamku Bigdo.

Kopenhaga, 26 sierpnia. W gmachu riksdagu królewicz Krystyan otworzył kongres międzynarodowego instytutu statystycznego.

Teheran, 26 sierpnia. Ministerem sprawiedliwości mianowany był poseł w Petersburgu, posłem w Konstantynopolu Machmud Chan Ali-Ul-Mułyk, ministrem wojny Mustemil-Ul-Memalik, zarządzający wydziałem gospodarczym i rachunkowym, odpowiedzialny przed medżlisem.

Wojska tureckie pozostają na zajętych stanowiskach, co zachęca kurdów do rabunków. Zbiegowie z Urmii pozostają w konsulacie rosyjskim. Szach dał ze swej szkatuły 500 tumanów na zapomogi dla ofiar.

Tokio, 26 sierpnia. Z Japonii środkowej donoszą o wielkich powodziach, jakich mieszkańcy nie pamiętają od lat wielu.

Paryż, 26 sierpnia. Podczas katastrofy kolejowej pod Contras zginęło ogółem 11 osób, rany odniosło 20.

Meksyk, 26 sierpnia. Policya tutejsza aresztowała 4-ch ludzi, jak się zdaje, przywódców spisku przeciwko sędziemu prezydentowi rzecypospolitej, Porfiru Diazowi. Liczne osoby skompromitowane są w tej sprawie.

Lwów, 26 sierpnia. Dyrektor teatru miejskiego, Heller, ofiarował 10 tysięcy koron na utworzenie funduszu emerytalnego dla służby teatralnej.

Berlin, 26 sierpnia. Odwiedziny ambasadora francuskiego przy dworze berlińskim, Cambona, w Norderney wywołały — jak donosi „Nordd. Allg. Ztg.” — zadowolenie obu stron. W rozmowie przyjacielskiej ks. Bülow doszedł z Cambonem do porozumienia i zapewnił się o dalszym rozwoju stosunków przyjaznych pomiędzy Francją a Niemcami.

Paryż, 26 sierpnia. Stanowisko, zajęte przez Niemcy wobec obecnych zajęć w Marokku, wywołało tu wielkie zadowolenie. Nawet wrogie Niemcom «Echo de Paris» zaznacza, że stosunki Niemiec do Francji, dotychczas poprawne, zaczynają nabierać coraz bardziej charakteru przyjacielskiego.

Tanger, 26 sierpnia. Wiele osób otrzymało

tutaj listy prywatne, potwierdzające pogłoskę o ogłoszeniu przez plemiona miejscowe brata sułtańskiego, Muleja Hafida, sułtanem Marokka.

Łondyn, 26 sierpnia. Z Mogadoru donoszą do pism tutejszych, że panuje tam jeszcze spokój. Wezwanie do wojny świętej przeciwko europejczykom niema wśród mieszkańców miasta powodzenia. Europejczycy pozostają w mieście.

Tanger, 26 sierpnia. Z Rabatu donoszą pod datą 24 b. m., że z powodu obecności w porcie krążownika francuskiego, w mieście panuje dotychczas spokój. Wojsko marokańskie rozstawiło placówki, obawia się bowiem napadu plemienia tawrów. Przed domami Europejczyków stoją szylwachy. Europejczycy wychodzą do miasta tylko pod opieką wojska i nie mają prawa przekraczać linii fortyfikacji.

Paryż, 26 sierpnia. Z Tangeru donoszą, że w porcie Mogadoru dowódca krążownika francuskiego „Du Chayla” skonfiskował szkunę hiszpańską, naładowaną bronią dla rządu marokańskiego. Operując się na porozumieniu Francji z sułtanem Abdul Azisem, rząd marokański wynajął szkunę dla przewozu broni na półwysep Dżubi. Dowódca jednak krążownika francuskiego uznał, że chwila obecna nie jest odpowiednia do rozsyłania broni przez rząd marokański.

Casablanca, 26 sierpnia. Wojsko hiszpańskie opuściło miasto i poszukuje odpowiedniego miejsca dla rozłożenia się obozem. Dnia 24 b. m. zastrzelono dwóch maurytańczyków, którzy usiłowali wtargnąć do miasta. Francuski oddział wywiadowczy odkrył skład ruchomości, zagrabionych podczas rabunku miasta. Sześciu rabusiów zabito, 12 raniono, reszta uciekła.

Łondyn, 26 sierpnia. Skutkiem złamania się koła, omnibus samochodowy, wiozący 28 osób, spadł z nasypu. Trzech ludzi zabiło się na miejscu, 25 zaś odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

San Francisco, 26 sierpnia. W Sobranie (Kalifornia) wyleciała w powietrze fabryka dynamitu. Siedmiu ludzi straciło życie, 130 odniosło rany.

Bordeaux, 26 sierpnia. Oczyszczanie toru pod Coutrax trwa w dalszym ciągu. Komisja śledcza stwierdziła przyczyny wypadku. Zwrotniczy jednak twierdzi, że nastawił zwrotnicę prawidłowo, zapewne więc pomiędzy szyny dostał się przedmiot obcy, który przeszkodził ściśnięciu ich połączeniu, co wywołało wykolejenie się pociągu. Prezydent Falieres zażądał ścisłego sprawozdania o przebiegu katastrofy.

DZIENNE.

Petersburg, 27 sierpnia. Na szóstym posiedzeniu sądu wojenno-okręgowego w sprawie o spisek, badano w dalszym ciągu świadków. Siódme posiedzenie sądu w dniu 26 b. m. rozpoczęło się również od badania świadków. Na żądanie podprokuratora wojennego, Ilina, zbadano uzupełniająco oskarżonego Naumowa; podczas zeznań Naumowa Zawadzkiego usunięto z sali sądowej. Na żądanie obrońcy Zawadzkiego Bazunowa dołączono do sprawy i odczytano niektóre punkty kontraktu, zawartego przez Zawadzkiego o wynajęcie lokalu, tytuły jego prac naukowych, wiadomości o jego delegacjach naukowych i numer gazety „Nowoje Wremia” z dnia 22 maja 1907 roku.

Na żądanie obrońcy Zarudnego zbadano ojca Prokofiewoj, poczem zeznawał podsądny Tarasow. Na żądanie wojennego podprokuratora usunięto z sali posiedzeń Naumowa. Zbadano Nikitienkę. Po powrocie do sali Naumowa i poinformowaniu go o zeznaniach Nikitienki, zbadano uzupełniająco Naumowa. Na żądanie obrony ogłoszono przerwę w celu dania możności obrońcom naradzenia się w kwestyi uzupełnienia obrony. Po wznowieniu posiedzenia, obrona starała się wyjednać wezwanie jednego jeszcze świadka, czemu na wniosek podprokuratora zadość uczyniono.

Po nowej przerwie zbadano braci Naumowa Aleksandra i Mikołaja, oraz zbadano wezwanego ze strony obrony nowego świadka. O godzinie 4 min. 30 po poł. śledztwo sądowe ogłoszono za skończone. Otwarto rozprawy sądowe. Pierwszy przemawiał podprokurator wojenny, pułkownik Szebeko, po nim obrońca Feodozjewa, Makłakow. O godz. 10 wieczorem ogłoszono przerwę. Następnego posiedzenie dziś.

Petersburg, 27 sierpnia. Zabójca naczelnika więzienia celkowego w Petersburgu, pułkownika

Iwanowa, odmówił wyjawienia swego nazwiska. Oświadczył tylko, że jest członkiem północnej drużyny bojowej partii socjal-rewolucjonistów. Podług zebranych danych przybył on z Finlandyi.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 27 sierpnia. Komisja o środkach zaradczych w walce z dzumą komunikuje: W Astrachaniu w dniu 24 b. m. ponownie zachorowało na cholere 58 osób, umarło 23; w dniu 25 b. m. zachorowało 42, zmarło 17.

Ogółem od początku epidemii zachorowało 289 osób, zmarło 103.

W Niższym Nowogrodzie w dniu 26 b. m. ujawniono 2 wypadki cholery, pierwszy w więzieniu transportowym, drugi na jarmarku. W gub. niższo-nowogrodzkiej zanotowano jeden wypadek cholery w Wańkarsku i jeden w Wielkudze.

W Permie 24 i 25 b. m., stwierdzono dwa wypadki cholery z przebiegiem śmiertelnym.

W Samarze 23 b. m. zachorowało na cholere 4 osoby. Ogółem od początku epidemii zachorowało 193, z których umarło 36.

W pow. mikołajewskim w dwóch wsiach zachorowały i zmarły na cholere dwie osoby. W Carycynie były dwa wypadki podejrzane o cholere. Na stacji sibirskiej Watraki w dniu 23 b. m. zachorował na cholere i umarł oficyalista kolejowy.

Petersburg, 28 sierpnia. Ukazem Najwyższym rozkazano działalność Najwyższej zatwierdzonej Ustawy w dniu 24 sierpnia 1881 roku o środkach zabezpieczenia porządku państwowego i publicznego spokoju przedłużyć na jeden rok do dnia 17 sierpnia 1908 roku, pozostające w stanie ochrony wzmocnionej na mocy Ukazu z dnia 18 sierpnia 1906 roku gubernie:

Charkowską, oprócz Charkowa z jego powiatem, postawionych na stopie wojennej; gub. podolską, wołyńską, fabrykę żelazną Pastuchowa w okręgu czerkaskim prowincyi wojska dońskiego, oraz powiaty pokrowski i szujski Iwanowo - Wozniesieńsk i gub. włodzimierską pozostawić na stopie wyjątkowej na jeden rok.

W miejscowościach nie postawionych na stopie ochrony wzmocnionej, utrzymać na rok jeden działalność art. 28, 29, 30 i 31 ustawy o środkach zabezpieczenia porządku państwowego i spokoju publicznego.

Petersburg, 28 sierpnia. Ministerium spraw wewnętrznych wniosło pod obrady Rady ministrów przedstawienie o zniesieniu kancelaryi ministra spaw wewnętrznych do spraw szlacheckich i przeniesienia spraw, dotyczących stanu szlacheckiego, które załatwiała znoszona kancelarya, do kancelaryi ministra spraw wewnętrznych.

Brylant transwalński.

Na ostatnim posiedzeniu ciała prawodawcze kolonii transwalńskiej uchwalilo 42 głosami przeciwko 19 głosom zakupienie „brylantu Cullinana”, jako podarek dla króla angielskiego. Dar ten stanowić ma dowód przywiązania ludu transwalńskiego do króla, oraz podziękowanie za przyznanie kolonii samorządu. W mowie swej, uzasadniającej wniosek, prezes gabinetu gen. Botha zaznaczył, że brylant, któremu żaden inny nie dorównywa pod względem wartości, stanowić będzie klejnot najcenniejszy w koronie angielskiej.

Przeciwko projektowi odezwała się opozycja. Nie wyszła ona jednak z łona burów, lecz ze strony tak zw. progresistów, czyli stronnictwa angielskiego, które opór swój motywowało trudnym położeniem finansowym kraju i znacznym bardzo wydatkiem na podarek. Ostatecznie przyjęto jednak wniosek znaczną większością głosów.

Tak więc Anglia, dzięki rozumnej swej polityce, w krótkim bardzo czasie zamieniła wczorajszych swych wrogów w gorących przyjaciół i ten sam generał Botha, który przed kilku zaledwie laty stał na czele burów w wojnie ich z anglika-

mi, dzisiaj występuje z wnioskiem, mającym na celu wyrażenie królowi angielskiemu wdzięczności ludu transwalńskiego.

Brylant Cullinan, ofiarowany królowi Edwardowi przez generała Botha, jako hołd wdzięczności za autonomię Transwalu, waży 3,025 karatów i przy „transportie” do Anglii został ubezpieczony na 400,000 fun. szterl. (czyli 4 miliony rubli). Cullinan będzie największym ze znanych brylantów, choćby nawet przy oszlifowaniu stracił $\frac{2}{3}$ swej wagi, co byłoby więcej niż zwykle. Nie mówiąc o brylantach ksiąząt indyjskich, które są nam nieznanne, największym jest brylant Orłow, osadzony w berle rosyjskim. Waży 194 $\frac{3}{4}$ karat., został nabyty w roku 1794 za 4,000 rb. rocznej renty i 450,000 rb. gotówką.

„Regent albo „Pitt”, ze skarbcza koronnego francuskiego, waży 136 $\frac{3}{4}$ karat., powien majtek sprzedał go gubernatorowi angielskiemu portu St. George, Pittowi, który go odprzedał ks. Orleańskiemu, regentowi. Podczas pierwszej rewolucyi francuskiej został zastawiony u berlińskiego kupca Treskowa. Wypukiony następnie, zdobył rękęjęś szpady Napoleona I. Najślawniejszym jest Kohinor, znajdujący się w koronnym skarbcu angielskim. Przed pierwszym oszlifowaniem nosił nazwę: Wielki Mogół i ważył 270 karatów, ale go zepsuł szlifierz wenecki. Brylant odzyskał całą swą piękność po oszlifowaniu powtórnem. Dziś waży 106 $\frac{1}{2}$ karata.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	70 50	69 50	70 00
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91 25	90 25	—
5% „ „ z 1906 r.	87 75	86 75	87 25
4 $\frac{1}{2}$ % listy ziemskie	87 00	86 00	86 60
4% listy ziemskie	79 60	78 50	79 15
5% listy zastawne m. Warszawy	87 15	86 15	86 85
4 $\frac{1}{2}$ % „ „ „ „ „	82 10	81 10	81 65
4 $\frac{1}{2}$ % „ „ „ „ „ Łodzi	—	—	—
4 $\frac{1}{2}$ % „ „ „ „ „	81 50	80 50	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	355	345	—
„ „ II-ej emisji	254	244	—
„ „ szlachecka	220	210	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	111
Putłowski	—	—	—
Czeki na Berlin	46 52 $\frac{1}{2}$	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoja”).

Renta państwowa 70,00.

5% Prem. I-ej emisji 349
II „ „ „ „ „ 248 50
„ „ szlachecka 215

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, r) 8.35, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, p) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.35, j) 9.40, k) 10.15, l) 4.05, m) 5.25, n) 8.35, s) 10.00, o) 11.00.

Chłopiec 12-letni i zupełny sierota, z wielką chęcią do nauki, zdolny, pozostający na opiece dziadka-staryszka, nie posiadającego żadnych środków dla dalszego kształcenia i wychowania go, zwraca się do Sz. Czytelników o łaskawe zafiarowanie mu pomocy.

Za wszelkie ofiary, tak w naturze jak i pieniężne, składa z góry serdeczne „Bóg zapłać”.

Przejazd № 32, m. 3.

Piotrkowska № 200.
Lecznica Zębów
M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na oczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 97—102

Helenów. Na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności W Niedziele

odbędzie się WIELKA ZABAWA OGRODOWA z niespodziankami

dnia 1-go Września 1907 r.

Program bardzo urozmaicony:

Dwie orkiestry i chór mandolinistów pod dyrykcją pana Wacława Korotkiewicza. Mandoliniści w kostymach włoskich. Wspaniałe oświetlenia i iluminacja całego ogrodu. Gra w piłkę nożną, wykonana przez tutejsze stowarzyszenie cyklistów „UNION” i „TURNING-CLUB”. Występ kilku Towarzystw gimnastycznych przy łaskawym współdziałaniu sekcji damskiej. Wzlot kilku balonów. „Confetti” i t. d., i t. d. Główne niespodzianki: Krowa, kucyk, maszyna do szycia, rower, zegarki srebrne, samowary etc.

Bilety na zabawę nabywać u następujących firm i osób: p. Aleksandra Roszkowskiego—Piotrkowska 76; J. Wojskiego—Piotrk. 3; Sprzączkowskiego—Piotrk. 54; w sklepie spożywczym p. Schulca—Piotrk. 93; u p. Wolskiego—Konstantynowska 8; R. Horna—Piotrk. 149; w cukierni p. Ulricha (filia na Górnym Rynku); w sklepie spożywczym Tow. Akc. K. Scheiblera—Księży Młyn; w sklepie spożywczym Tow. Akc. Helmski i Kunitzer w Widzewie; u p. Juliusza Wünsch—Główna 21; u p. Reigla—Główna 26 i u p. A. Lipskiego—54.

Bilety wejścia dla dorosłych po 40 kop. dla dzieci „ 20 kop.

Bilety wejścia dają prawo do jednorazowego wejścia do Helenowa. 1415-3-1 Kasa w Helenowie otwarta od godziny 10-ej rano.

Wydawanie niespodzianek rozpoczyna się w Niedziele od godz. 2-ej po południu.

Wszystkim przyjezdnym poleca się

Król. Naschmarkt Apteka

pod „ZŁOTYM JELENIEM”

Wrocław, Rynek 44. Telefon Nr. 1290.

Egzystująca od roku 1495.

Przystanek tramwajów, dążących do Królewskich klinik.

Skład wszelkich krajowych i zagranicznych medykamentów.

Wyciska po za miasto.

Można porozumiewać się po polsku i po rosyjsku. 1272d5

Łódzkie Rzemieślnicze Tow. Pożyczk.-Oszczędnościowe

Andrzeja II,

przyjmuje członków, udziela pożyczek, jak również przyjmuje pieniądze na oszczędność od których płaci:

na każde żądanie	4%
„ 3 miesiące	4 1/2%
„ 6 „	5%
„ rok „	6%

1417-3-1

Théâtre Optique Parisien

Piotrkowska Nr. 15.

Wspaniały program w 3-ech oddziałach:

I. Hodowla bydła w Meksyku. Zaczarowana kuchnia. Cake Walk. Tanie kasztany. Wszystkiemu winny jabłko (farsa). II. Księża i cyganek (baśń w 7 oddział). III. Wyższa jazda kawalerii francuskiej. Strach ma duże oczy. Amator fotograf.

Początek przedstawienia o godz. 6-ej wieczorem w dni powszednie, a w święta i soboty o godz. 3-j po południu. 1277-8-7

Z powodu wyjazdu

są jeszcze do sprzedania po przystępnych cenach: Lampy gazowe, gazomierz i różne inne gospodarskie przedmioty. Dowiedzieć się można Pasaż Szulca nr. 3 m. 6, od godz. 10 do 12 przed południem i od 3 do 6 po obiedzie. 1400-3-3

OGŁOSZENIE.

Droga żelazna Warszaw.-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że na stacyi Łódź-Kaliska w dniu 3 grudnia 1907 r. o godzinie 11 rano oddędzie się **przedaj przez licytację publiczną**, poniżej wyszczególnionego towaru, który w terminie obowiązującym nie został zabrany przez odbiorcę, a mianowicie:

1020 pudów drzewa sosnowego Udrick-Łódź-Kal. Nr. 1435, od wysyłającego Aleksandrowa. 1404-3-3

Szkola prywatna ogólna JADWIGI MODRYGAJLO

ŚREDNIA 71

Zapis uczni i uczenic, odbywa się codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. Lekcje rozpoczynają się dnia 1-go Września 1374-9-2

Poszukuję **2 pokoiów z kuchnią** od 1-go października w okolicy pomiędzy ulicami Andrzeja a Ogielnińska. **Prośbę** **średnik otrzyma 15 rb. prowizji.** Zgłaszać się: Towarzystwo „Rosya” Spacerowa nr. 1 1418-3-1

Do sprzedania filcowe, damskie kapelusze. Przejazd nr. 65 m. 1. 2080-3-3

Jest do sprzedania tokarnia na 1,200 m/m, w szpicach i druga na 1,500 mm. Władomość ul. Skwerowa 15 m. 16, od g. 12 do 2 w południu. 2099-3-2

Jest do wynajęcia pokój z utrzymaniem Władowska 86-2. 2116-3-1

Jest do wynajęcia pokój z utrzymaniem. Władowska 86-2 2076-2w2

SZKOŁA PRYWATNA A. Rybaka

ul. Długa Nr. 30, Pasaż Szulca (dom narożny).

Zapis uczniów codziennie. 1396-3-3

Ważne dla poszukujących posad.

Wakujące posady dla pań i panów wszelkiego powołania wskazywane zostają, za pośrednictwem codziennego dostarczania wycinków ogłoszeń z najważniejszych gazet polskich, tudzież z pierwszorzędnych organów niemieckich w Rosji. Na żądanie dostarczane są również wycinki z pism zagranicznych, jak: „Berliner Lokalanzeiger”, „Berliner Tageblatt”, „Frankfurter Zeitung”, „Neues Wiener Journal” etc. Z góry opłacony abonament miesięczny od dnia zamowienia wynosi: za wycinki krajowe rb. 3, włącznie z wycinkami zagranicznymi rb. 4. Adres: Administracja gazety „Łódzki Zeitung”. Oddział biura wycinków ogłoszeniowych, Łódź. 1405-3

Kucharz z dobrmi świadectwami poszukuje pracy, może być na wyjazd, wymagania skromne. Łaskawe oferty w Adm. „Rozwoju” dla A. C. 2118-2-1

Kantor Praca, Zawadzka 7, poleca bony, bufetowe, gospodynie, kucharki i młodsze z dobrmi świadectwami. 2107-2-1

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575

Piotrkowska 115 m. 6.

Skradziono

z mieszkania in blanco WEKSEL, formatu dawniejszego do wysokości rb. 300, wystawiony przez Franciszkę Oberbeck, żyro Jana Oberbeck i niemiejszem ogłosza się takowy za nisważny. 1409-3-2

Odbędzie się w Łodzi, dnia 29 sierpnia 1907 r.

LICYTACYA

kompletna urządzenie fabryki tekturowej, która jest na ulicy Składowej nr. 35, własność firmy Paizer i Songer, wystawca Józef Pierzchałski. 1412-3-2

Kawiarnia z dwoma bilardami jest do sprzedania lub też osobno bilardy, z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Brzezińska nr. 19, kawiarnia. 2075-3-3

Mieszkanie mniejsze z wygodami oraz pokój umeblowany do wynajęcia. Oferty pod „T. M.” w „Rozwoju”. 2078-8ws-2

Muzyki na fortepianie udzielam u siebie, 95 kop. godzina. Władowska 104 m. 31. 2103-2-2

Maszyny 2 Singera bębnowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 18 rubli. Piotrkowska 108-16. 2086-3-2

Nieodrogo rohię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-160

Osoba, umiejąca gramatycznie język polski, potrzebna, zajęcia stała. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Język polski”. 2093-3-3

Od 1 września potrzebne 2 pokoje w śródmieściu. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju” pod „Zaraz”. 2113-3-1

Poszukuję sublokatorki do jednego pokoju. Wólczańska 63, wiadomość u stróża. 2102-3-2

Drobne ogłoszenia.

AA. 600 rubli otrzyma nauczycielka z niemieckim i muzyką (wyznanie nie robi różnicy). Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 2120-2-1

Chłopiec z prowincyi pragnie przyjąć praktykę u krawca. Wiadomość ulica Przędzalniana nr. 17 m. 23. 2100-3-2

Dwie manki młode, zarowe, poleca kantor służby, Piotrkowska 92 (w podwórzu). 2107-3-2

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje umeblowane każdy z oddzielnym wejściem, przy inteligentnej rodzinie z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość Dzielna 40 m. 1. Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto. 2053-1

Większy LOKAL

ze składem

do wynajęcia u Maksa Fiszera, ul. Piotrkowska 177. 1416-3-1

Z powodu wyjazdu sprzedam umeblowanie

z 5 pokoiów. Piotrkowska nr. 10 m. 2 II piętro. Zostać można od godz. 12 do 4-ej po południu. 1421-3-1

- Potrzebny człowiek w średnim wieku, energiczny i sumienny, z dobrmi świadectwami do pracy kantorowej za rb. 40 miesięcznie. Wiadomość biuro dzienników, Piotrkowska 17 od 1-3 w południu. 2109-2-2
- Potrzebna zdolna chemiczarka. Władowska nr. 39, Sokołowski. 2105-6-2
- Potrzebna szwaczka. Władowska 41. Adwokat. 2095-2-2
- Przyjmuję dzieci do nauki. Udzielam korepetycji. Władowska 86 m. 2. 2117-3cs-1
- Pragnę pobierać lekcje arytmetyki i języka niemieckiego w godzinach wieczorowych. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod literami A. S. 2073-4-4
- Potrzebny od 1 września pokój z kuchnią i przedpokojem, lub pokój z kuchnią w okolicy Górnego Rynku. Zawładomienia listowne: Łódź, skrzynka pocztowa nr. 475, dla H S. 2073-3-3
- Student uniwersytetu udziela lekcji z matematyki i języków. Adres: St. Lipka, Mikołajewska 9. 2030-3-1
- Sklep spożywczy do sprzedania. Lubełska nr. 12. 2068-4-4
- Szwajcar z własnym personelem, poszukuje posady. Podejmuje się karmienia, dojenia i czyszczenia bydła i stajen. Oferty sub. „F. H.” w Adm. „Rozwoju”. 2068-3-2
- Sklep spożywczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Rozwoju”. 2061-4-4
- Sklep spożywczy, dobrze prosperujący, jest natychmiast do sprzedania za pół ceny, tam również do sprzedania meble. Piotrkowska 225. 2085-2-2
- Tłumacze z języków niemieckiego, francuskiego i czeskiego, znający gramatycznie język polski, zechcą złożyć swoje oferty w administracji „Rozwoju” pod „Tłumacz”. 2065-3-5
- Zgubiono kartę od paszportu na imię Adama Kędzierskiego (z ojca Stanisława), wydaną przez komandanta m. Warszawy. 2115-3-1
- Zgubiono kartę od paszportu na imię Stanisława Domagalskiego, z ojca Sebastjana, wydaną przez komandanta m. Warszawy. 2114-3-1
- Zginiął paszport na imię Antoniego Gabary, wydany z gminy Nowo-Solna. Uprasza się o odniesienie na ul. Stediecka nr. 10, za nagrodą. 2111-3-1
- Zginiął paszport Karoliny Kutal, wydany z m. Piotrkowa. 2110-3-1
- Zginiął paszport na imię Weroniki Kabał, wydany z gminy Gałków. 2119-3-1
- Zginiął paszport na imię Stefana Durczynskiego, wydany przez magistrat łódzki. 2082-3-3
- Zginiął paszport na imię Józefa Opasa, wydany z gminy Kozuik. 2083-3-3
- Zginiął paszport na imię Józefa Sobczaka, wydany z gm. Ręzów. 2081-3
- Zginiął kwit od paszportu na imię Józefa Rudnickiego, wydany z miejskiej gazowni. 2101-3-2
- Zginiął paszport na imię Marcina Tłokinskiego, wydany przez wójta gminy Błaszki, gub. kaliskiej. 2104-3-2
- Zginiął paszport na imię Talbe Heskawicz, wydany z miasta Zgierz. 2094-4-2
- Zginiął paszport na imię Antoniego Falkowskiego, wydany z gminy Mikołajew, pow. brzezińskiego. 2092-3-2
- Z powodu wyjazdu są do sprzedania łózka i inne meble. Konstantynowska nr. 49 m. 6. 2091-2-2
- Zgubiono wczoraj w Helenowie damską jedwabną parasolkę. Zwrócić proszę do administracji „Rozwoju”, gdzie wskazać adres. 2112-2-2

JÓZEF HERZENBERG od 1883 do 1907 roku
— 23. Piotrkowska 23. —

Józef Herzenberg

obecnie
11 Piotrkowska 11

dom Scheiblera

1092-20-8



D-ra B. Löwensteina

FOSMOZA

Przyjemny i racjonalny pokarm

dla Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców.

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój
krwi, kości i mięśni

Niezbędny pokarm dla dzieci 1300-20 6

w okresie ząbkowania i rosnięcia.

Cena pudełka Rb. 1.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych.
Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka.

EGZYSTUJĄCY OD LAT 6-ciu

ZAKŁAD KRAWIECKI
STOWARZYSZENIA „ZGODA”

przeniesiony na ulicę Spacerową № 34.

Kierownictwo powierzono krojczemu P. A. ANTCZAKOWSKIEMU, którego Stowarzyszenie wydelegowało za granicę, gdzie po rocznych studiach w Paryżu i Londynie otrzymał Najwyższe dyplomy Thorntons'a i Raussela. 1250

Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z własnych i z powierzonych materiałów.

W Łódzkiej Szkole Handlowej Żeńskiej.

C. Waszczyńskiej, ulica Zawadzka Nr. 9.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się 27-go Sierpnia. Lekcje 2-go września.

1363-10-5

Inspektor szkoły PAWEŁ FOERSTER.

W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,
PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
okien wystawowych, fabrycznych i dachów sztetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzane wchodzące w zakres porządku domowego wykonywują po nader umiarkowanej cenie. 306-r-44

7-mio klasowe GIMNAZYUM POLSKIE

z klasami przygotowawczymi

L. RAJSKIEJ,

DZIELNA 11,

zapis uczniu od 26 Sierpnia od 10-2 po poł. Egzaminy wstępne 2 i 3 września. Lekcje 4 września. 1345-d-4

7-mio klasowe Gimnazjum żeńskie
z klasami przygotowawczymi

TEOFILI SCHMIDT

Spacerowa № 30, 2-gie wejście Piotrkowska 79.

Zapis uczniu codziennie od g. 10-ej do 4-ej. Egzaminy wstępne i poprawkowe 2 września. Lekcje 3 września. Przyjmuje się kandydatki do 5-ej klasy. 1408-4-2

ZARZĄD SEMINARIUM DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH
w Ursynowie, pod Warszawą

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się w Warszawie, dnia 23 września, o godzinie 4 po południu, w szkole W-go W. Wróblewskiego, ul. Złota 58. Zapisy na kursy: wstępny, pierwszy i drugi przyjmują się codziennie, od godz. 11 do 1 po poł. u sekretarza Seminarium, w mieszkaniu mecenasa Antoniego Osuchowskiego, w Warszawie ul. Senatorska 8, II-ie piętro. 1403-3-2

W Progimnazjum Polskiem **J. RADWAŃSKIEGO**

Cegielniana II,

egzaminy poprawkowe i wstępne do klas wstępnych oraz do I, II, III i IV zaczyna się d. 26 sierpnia o g. 9 rano. Lekcje d. 2 września. Przy Progimnazjum znajduje się klasa podwstępna dla kandydatów, nie posiadających jeszcze umiejętności czytania i pisania. 1351-8-6

Redaktor **St. Łapiński**.

W łódzkiej «Rozwoju», Przejazd № 8.

Wydawca **W. Czajewski**.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej
otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r100

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1588-r-84
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Dr. Józef Brudziński

powrócił. 1349-5-4

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 1385-20-2

Dr. Edward Mittelstaedt

powrócił

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67
przyjmuje od 8-9 1/2 rano i od 5-6 1/2 pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429r

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę

Piotrkowską 145, m. 8
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedz. i święta od 4-5 pop. 491-r-188

Dr. Eugenia Korner-Gerszuni

Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-187

Powrócił. **Dr. Małowist**

Specjalista chorób dzieci i wewnętrznych
przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od g. 4 1/2 do 6 po południu (w poniedziałki, czwartki i soboty od 3-4 1/2 po połud.)
Piotrkowska 69. 1334-10-4

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjm. od g. 9 1/2-11 r. i od 4-7 wiecz. w niedz. od 9-12. Mikołajowska 4, obok Dzielnej. 762r180

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNĄ 25.
Choroby wewnętrzne spec. nerwowe (leczenie elektrycznością).
Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp. 1364-6-3

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjm. od 9-10 r. i od 5-7 wiecz.
Rozwadowska 6. 1331r235

Dr. Józef Michalski

Okuliasta

przeprowadził się na ulicę
PIOTRKOWSKĄ 132
przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r109

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r115
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. A. Grosplik

ul. Zielona № 5,

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-145

Dr. Ernest Bekman

(choroby wewnętrzne i dzieci)
powrócił

ul. Piotrkowska № 124 (wejście z ulicy Nawrot 1-sza brama). 1414-3-1

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-8. 637r336

Dr. R. Skibiński

powrócił. 1411-4-1

Ostediłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płucowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Mary-

narka letnia z dobrej alpagi kosztuje rb. 5.50. Pikowa kamizelka rb. 2.50. Letnie kamgarne spodnie rb. 6. Peleryna męska rubli 9.20. Zmiana przyjęta.

u Emila Schmechla

Piotrkowska 98

Poszukuje się zdolnych i solidnych
agentów i akwizytorów

w branży asekuracyjnej z pensją stałą i prowizją. Oferty pod „R. T.” składać w Administr. „Rozwoju”. 1380-3-3